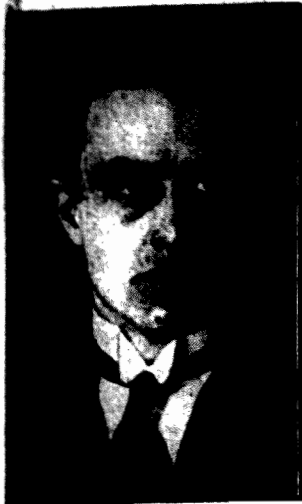


DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 61 == SUWAŃKI ==

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY P. K. O. Nr. 69672

W. W. Harriman,



miliarder amerykański, który bawi obecnie w Warszawie.

Miljoner amerykański u ministra skarbu

WARSZAWA, 7.12. Bawiący od kilku dni w Warszawie milioner amerykański p. W. Harriman, syn króla kolei amerykańskiej, złożył wczoraj wizytę ministrowi skarbu, p. Czechowiczowi.

Zastrzelenie faszysty urzędnika konsulatu z Nizy

PARYŻ, 7.12. W Nizy został zastrzelony przez nieznaną sprawcę urzędnik konsulatu włoskiego, znany faszysta Gavano. Nieznani sprawcy zamachu uciekli.

Mussolini o sytuacji we Włoszech jest świetnie, - tylko te demonstracje...

RZYM, 7.12. Mussolini oświadczył na posiedzeniu gabinetu, iż sytuacja wewnętrzna przedstawia się świetnie, jakkolwiek należy ubolewać nad listopadowymi zamieszkami.

KRÓLOWA RUMUŃSKA przesyła pozdrowienia Polsce za pośrednictwem naszego korespondenta paryskiego Powitanie monarchini na brzegach Europy

Paryż, 4 grudnia. Byłem w Cherburgu, by pod skośnym, lodowatym, ostrym deszczem powitać królową rumuńską, powracającą na kolosalnej 50-cio tysięcotonowej „Beren-garji”.

Zdobyłem się na tę mało powabną wycieczkę, gdyż w ostatnich dniach krążyły najdziwniejsze pogłoski o stanie zdrowia króla Ferdynanda i o niezwykle, pono, mętniku politycznym w zaprzyjaźnionym z nami państwie. Przypuszczałem słusznie, że na pokładzie ośmiopiętrowej „Beren-garji” dowiem się nareszcie prawdy.

Groźna burza rozgrała się tak potężnie, że poraż pierwszy od nie pamiętnych czasów, nasz waty transportowiec nie mógł się zbliżyć do boku rozhuśtanego olbrzyma.

Pięć godzin trwały manewry, podchodzenie, okrażanie, zachodzenie. Wreszcie wiatr uciekł nieco i zdołano przetrzeć kładkę.

W głównym hallu „Beren-garji” cała ludność tego pływającego miasta stanęła półkolem, oczekując w jakimś skupieniu milczenia. Naraz niewidoczna orkiestra uderzyła w pierwsze nuty hymnu rumuńskiego. Zdejmśmy kapelusze. Ktoś rozsunął znajdu-

jącą się w głębi aksamitną kota-re.

Pojawiła się królowa, uśmiechnięta i wdzięczna, z pekiem różowych storczyków na reku, w jasno zielonym kapelusiku ostatniej mody i perłowo szarym płaszczu karakulowym.

Obok niej roześmiany książę Mikołaj ciągnął na smyczy skaczącego i rozbawionego czarnego jedwabistego Cokera, a siostra jego księżniczka Ileana roz-dawała wesoło na prawo i na lewo energiczne „shake handy”.

— Dziękuję — mówiła, gniot-

ąc prawie atletycznego amba-sasa — za wczorajszego charle-stona... Był pan zgoła fenomenal-ny...

Zaiste, rodzina ta nie robiła wra-żenia stroskanych i zapłakanych sierot i wdowy, udających się na niechybny pogrzeb męża i ojca.

Zbliżyłem się do królowej. — Majestate! — rzekłem — o-smielam się ją powitać w imieniu prasy francuskiej i polskiej. Radzi jestem niezmiernie, że snać wiadomości z Bukaresztu są lepsze...

— Oczywiście — odpowiedzia-ła królowa — wszak można to chyba osądzić po wyrazie nasz-ych twarzy... Przeszliśmy jed-nak chwile bardzo ciężkie. Win-na temu jest — dodała królowa z uśmiechem — w znacznej mierze... prasa...

— Amerykańska? —

— Nietylko — zaznaczył gene-rał Angelesco, marszałek dworu. — W ostatnich czasach skorzy-stano z choroby króla, by prze-prowadzić wrogą przeciwko Rumunji kampanię. Wszak nawet opowiadano brednie o wojnie do-mowej. Mamy sąsiadów, którzy nas niebardzo kochają...

— Macie však Polskę...

— To prawda — odpowiedzia-ła królowa — korzystam z tej sposobności, by pana prosić o przesłanie serdecznego ukłonu pięknej i kochanej Polsce.

Henryk Korab-Kucharski



Rumuński order pośła Wiślickiego przedmiotem konferencji u marszałka Sejmu

WARSZAWA, 7.12. Posel Wiślicki (K. żyd.) na wiadomość o rozruchach antyży-

dowskich w kilku miastach Rumunji, postanowił wystosować do króla rumuńskiego Ferdynanda list z doniesieniem o złożeniu orderu, nadanego mu w czasie zeszłorocznej wycieczki parlamentarzyistów polskich do Bukaresztu.

Marszałek Rataj, dowiedztaw-szy się o decyzji pośła Wiślic-kiego, zaprosił go do siebie i, jak słychać, nakłonił do zmiany de-cyzji, a to ze względu na wra-żenie, jakie demonstracja pośła wywoła zagranicą.

Posel Wiślicki zastrzegł so-bie 24 godziny do namysłu i dziś udzielił odpowiedzi.

— Finlandzka partja postępową wy-wiera nacisk na rząd o wprowadzenie prohibicji alkoholowej i proponuje w tym celu odwołać się do plebiscytu.

Ziemiańskie Wielkopolski nie chcą iść pod batutę oboźnych

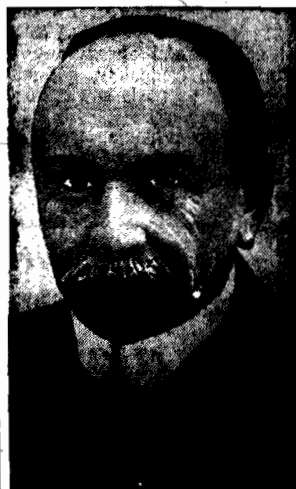
Konfederacja p. Dmowskiego rozsądza mosty zgody wśród żywołów umiarkowanych

POZNAN 6.12. „Dziennik Poznański”, organ stronn. chrześcijańsko - narodowego omawia po-wstanie „oboza Wielkiej Polski” w artykule p. t.: „Konfederacja i jej niebezpieczeństwa”.

Artykuł stwierdza, iż zjazd „o-bozu Wielkiej Polski” jest na-wiązaniem do tradycji polskich konfederacji z czasów przedroz-biorowych przy równoczesnem wyzyskaniu pewnych doświadczeń w zakresie form organiza-cyjnych i wzorów włoskiego fa-szyzmu.

Artykuł wytyka dalej szereg błędów organizacyjnych i prze-widuje, że „obawa przed utratą samodzielności i swego dorobku politycznego zarówno ze strony jednostek jak i grup, nie pozwo-li jej tak łatwo kapitulować i wy-zuć się ze wszystkiego na rzecz

dr. Diamand



Posel socjalistyczny na Zamku Konferencja

u p. Prezydenta Rzplitej

P. Prezydent Rzplitej przyjął po południu posła socjalistyczne-go dr. Diamanda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Posel Diamand, który jest członkiem delegacji polskiej do rokowań z Niemcami, przedsta-wił p. Prezydentowi szczegóło-wo żądania niemieckie w spra-wie Chorzowa. Niemcy zażądał, jak to donosiliśmy, odszkodowa-nia za fabrykę w Chorzowie w obzrymiej wysokości 50 miljon-ów marek.

W pewnych kołach łączono au-djencję posła Diamanda z możli-wością zmiany opozycyjnego frontu P.P.S. wobec rządu Mar-szałka Piłsudskiego.

Wrogowie Polski -- czytajcie! WSPANIAŁY RÓZWÓJ SKARBU POLSKIEGO

Rezultaty - jakich dotychczas nie było

ZMNIJSZENIE DŁUGU W BANKU POLSKIM O 25 MILJONÓW

Wzrost walut do 137 milionów

i pokrycie złotego do 45,44 proc.

SPLATA RAT I PROCENTÓW OD DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH

Sprawozdanie Banku Polskie-go na dzień 30 listopada wykazu-je wiele sensacyjnych niespodzia-nek, bardzo dodatnio świadczą-cych zarówno o stanie skarbu państwa jak i o trwałości kursu złotego.

Zacznijmy od skarbu państwa. Największą sensacją jest fakt, że po raz pierwszy od kilku lat skarbu zmniejszył swój dług w Banku Polskim.

Bilans za ostatnią dekadę wy-kazuje zmniejszenie długu tego z 60 milionów na 25.

Jeżeli do tego dodamy fakt, że państwowe rachunki żyrowe w tymże banku wzrosły o 40 mil-jonów złotych, a wszystkie raty i procenty z tytułu długu zagranic-znego a. t. w. już przed termi-nem pokryte, otrzymamy wyra-źny obraz świetnego stanu skar-bu państwa.

Panu ministrowi Czechowicz-o wi należy się pełne uznanie.

Drugim objawem świadczą-cym o stałej poprawie naszych stosunków gospodarczych — to olbrzymi wzrost w listopadzie zapasu walut obcych. Na pierw-szego grudnia wynosi ten zapas 137,5 milionów złotych w zło-

cie czyli wzrósł w ciągu ostat-niego miesiąca o 24 miliony zło-tych w złocie, a więc o blisko 5 milionów dolarów.

Ten olbrzymi wzrost walut ob-cych musiał odbić się bardzo do-datnio na pokryciu złotego, któ-re wynosi obecnie 45,44 procentu.

BOHATEROWIE TRIUMFÓW HIPPICZNYCH WRACAJĄ Z AMERYKI DO POLSKI



Trójka okrytych laurami zwy-cieśców jeźdźców polskich wraca z Ameryki do Polski.

Cały Nowy Świat zamorski ma ich nazwiska na ustach, — zdumiony i porwany wspaniałą postawą championów kawalerii

polskiej, która — jak się okazało — sprosta i zwycięży nawet Francu-zów, Belgów, Włochów i Niem-ców.

Oto oni! rtm. Królikiewicz, mjr. Toczek, por. Szosland (ucząc od lewej).



Obok scena ładowania konia na okręt. Wchodzi on do ruchomego boksu i zabezpieczony o-dziomemni pasami jedzie drogą powietrzną na okręt.

Wszystkie są przygody podróży

ne opsuje sam rtm. Królikiewicz w ostatnim „Przeglądzie Spor-towym”, który niewątpliwie znaj-dzie się w ręku każdego, komu drogie są laury naszych mistrzów jeździeckich.

Ponury dramat naszych czasów SAMOBOJSTWO RODZINY

BEZROBOTNYCH

POZNAN, 7.12. Miasto wstrzą-snięte jest strasznym dramatem rodziny Kleteckich przy ul. Prze-mysłowej 41.

Rodzina ta złożona z rodzi-ców i dwojga dzieci żyła w stras-żnej nędzy. Kletecki próżno pos-zukiwał pracy od dłuższego czasu.

Gdy przez kilka dni nikt z mie-szkania nie wychodził — wezwano policję.

W ubogim pokoiku, skąd wy-niesiono już na sprzedaż prawie wszystkie sprzęty urzżano obo-je Kleteckich leżących na łóżku, a dwoje dzieci na podłodze.

Wszyscy byli martwi. Popo-łnił samobójstwo przez zatrucie gazem świątecznym.

CICHY SANDAŁ

w świecie dyplomatycznym Berlina Poseł sowiecki omal nie został senjorem korpusu dyplomatycznego

Świat dyplomatyczny w Berlinie żywo rozprawia na temat następującego konfliktu.
Po dymalsi ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Abernona, który był senjorem ciała dyplomatycznego, powstało wielce kłopotliwe pytanie, kto ma zostać jego następcą. Zwyczaj wskazywał na dyplomata, który był najwcześniej akredytowany. Tym razem jednak wybór musiałby paść na posła sowieckiego Krestinskiego.

Obowiązkiem tej miedzy innymi jest wprowadzenie w świat dyplomatyczny żon święto przybyłych dyptomatów.
W razie przyznania Krestinskiemu tytułu senjora korpusu dyplomatycznego, zaszczyt ten spadłby na jego żonę — córkę sklepikarza z Homla, władającą dwoma tylko językami: rosyjskim i żydowskim.
Niemiłokkie min. spraw zagranicznych znalazło się w trudnej niezwykle sytuacji, tem więcej że każda dzień przybyć miał nowomianowany poseł angielski.
Po długich a niezmiernie „delikatnych” perswazjach, Krestin-

skij zrzekł się tytułu senjora, a tymczasem żonę nowego posła angielskiego zaprezentuje w salach dyplomatycznych żona dyrektora departamentu wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych.

SMACZNY KRAJ

Najweselejsza na świecie dzielnicza zabawa tańca i muzyki obumiera z braku gotówki

Paryz, w grudniu.
Kryzys zaczął się od knajpy — rzeki mi kilka miesięcy temu pan Józef Caillaux, gdy mowa była o stabilizacji franka.

Oczywiście, miał na myśli knajpę wykwinną, a nie garnkuchnię.
Kryzys ten zaczął się.
Wczoraj z przyjeźdnym rodakiem, warszawiakiem, objechałem cały Montmartre, tę dzielnicę, która zazwyczaj nocą temi, kipi w orgii jazzu i block bottomów.

Co się stało? Czyżby bud rosyjskich głuchych i skóre drących „Jarów”, „Kasbeków”, „Kaukaskich piwniczek”, to te już z trzaskiem i w przyspieszonym tempie plajtują.
— Ale i my — rzeki mi właściciel francuskiego „Tańcażnyku” — długo tak nie wytrzymamy. Mamy kolosalne koszty dzienne i kilijentów, ani na lekarstwo. To jest sprawa poważna, gdyż nocny Montmartre to kolosalna swego rodzaju fabryka.

„Przepaść, która dzieli Sowiety od Polski” CZICZERIN

przeciw opiece Polski nad państwami bałtyckimi

BERLIN, 7.12. Na dzisiejszej konferencji prasowej w ambasadzie sowieckiej bawiący w Berlinie komisarz spraw zagranicznych rządu Sowietów p. Cziczeryn wygłosił wykład o „Przełęczy” między Litwą a Polską. Cziczeryn, że o ile jemu wiadomo, nie życzy sobie tego połączenia Litwa, gdyż dwa poważniejsze czynniki w tym państwie, a mianowicie kościół katolicki i lud wiejski są wrogo usposobione do tego rodzaju projektu. Z kolei powiedział komisarz spraw zagranicznych dosłownie:
„Trudniej kształtują się nasze stosunki z Polską. Gdy przed dwoma laty polski minister spraw zagranicznych p. Skrzyński bawił na konferencji Polski i państw bałtyckich w Helsingforsie, oświadczył on w słynnym wywiadzie, że celem konferencji jest stworzenie muru przeciw t. zw. barbarzyństwu wschodniemu, t. zn. przeciwko nam. Podczas zeszłorocznego pobytu mego w Warszawie mogłem przypuszczać, że rząd polski porzucił już myśl stworzenia bloku bałtyckiego pod hegemonją Polski. Niestety dalsze rokowania z Polską pouczyły mnie o czemś zupełnie innym. W tej czy też innej postaci pod formą bardziej skostniała, czy też bardziej płynna, w każdym razie stara się rząd polski niepowstrzymanie prowadzić rokowania z nami w ten sposób, aby wynik ich mógł być kolektywnym paktem wschodniej Europy, t. zn. aby Polska mogła być podniesiona do godności protektora państw bałtyckich. To jest obecnie ta przepaść, która nas dzieli od Polski.”

Wszędzie bowiem zastawiliśmy doszczętnie puste rzędy stolów o obrusach oddawna meskalanych i milczące orkiestry które dopiero na nasz widok zaczynały się kolekwiek poruszać i zgryzać. W sławie na cały świat „Abbaye de Thelème”, gdzie lokaje zachowali li berie z królewskich czasów, gdzie zwykle rojno jest, jak w ulu, znaleźliśmy tylko dwie tancerki urzędo-

Przeszedł dolar z 50 franków na 26, przy jednoczesnym podniesieniu cen, zamienni nagie Paryz w miasto niezmiernie drogie.
Za ruina knajp pójźcie upadek hoteli, domów krawieckich, modyniarstwa. Oto skutki nieuniknione finansowej sanacji.
K.

Z JEDNEJ STRONY próchno starego programu ale z drugiej, panie wicepremierze, co?

Od jednego z wybitnych polityków, niezwiązanych z żadną partią otrzymujemy bardzo aktualne i charakterystyczne uwagi o ostatniej imprezie p. Dmowskiego.
Zjazd nieświecki i rozpoczęta orczanacja obozu konserwatywnego uderzyły w najczulszą strunę Narodowej Demokracji. Pokor nie dotychczas dające się strzyc owieczki z „warstw posiadających” szukają sobie innych opiekunów i gdzieindziej chcą umieścić swoje oszczędności. Strąd po płoch i inaukuracja partii p. Dmowskiego p. t. „Oboz Wielkiej Polski” w Bazarze Poznańskim 4 grudnia.

Stemlera i Innych pokaże, co to znaczy prawdziwa błękitna krew. Dopiero Oboźni Dzielnicowi, Wojewódzcy i Powiatowi: nauczą jak się hemmani Narodowi.
Ogłoszona w Poznaniu deklaracja programowa jest również napuszona jak pusta. Poza upaństwowieniem katolicyzmu trudno wskazać, do czego konkretnie zamierzają dążyć panowie z Bazaru. Poczucie hierarchii i karności jest wielkim hasłem, ale nasuwa się nieśmiałe pytanie, z jakiego tytułu szanowne skądinąd zebranie poznańskie domaga się karności i posłuchu dla wydawanych przez siebie rozkazów?

Wydebyto z rekwizytów partyjnych tekturowe buławy, drewniane karabele, blaszane zbroje i szyszaki. Uczestnicy tej imprezy z p. Dmowskim na czele oddeklamowali po kilkanaście razy najszlachetniejsze frazesy o Bogu, ojczyźnie, przeszłości, tradycji, hierarchii i t. d. Utworzono i rozdzielono między sobą starożytnie godności.
Prawdziwy Złoty Wiek Rycerstwa.
Radz willowe, Sapiehowe, Lubomirscy, Potoccy są za mało hetmańscy, karmazynowi, katolicycy i barabary. Dopiero Wielka Rada p. Dmowskiego, złożona z p.p. Głazewskiego, Hebenowskiego, Kalamanskiego, Kobylańskiego,

Jeżeli się mówi o poczuciu moralnym Narodu — a jest to wielki temat — to należy podstawić tej moralności choć najogólniej sprzecywować.
Jeszcze przeraźliwsza pusika wieje z formuł poświęconych życiu gospodarczemu i ustrojowi państwowemu.
Brzęk teatralnych świecideł za stapil w Poznaniu wszelką treść. Daremnie się ludzi: nie stąd przyjdzie Odrodzenie Narodu.
Ale po drugiej stronie czy wszystko jest najlepiej?
Pierwszy Marszałek Polski, minister wojny i generalny inspektor reorganizuje i usprawnia armię.
Czy jednocześnie Rząd miał wskazać Narodowi cel, do którego dążyć należy?
A inne dziedziny życia państwowego?
Czy w sposób prosty, mądry i męski podzielił cały front narodu wy na odpowiednie odcinki?
Czy powołał najlepszych ludzi do spełnienia największych zadań?
Czy balałmtnym i bombastycznym frazesom zgranych bankrutów politycznych przeciwstawił jakikolwiek program?
Panie Wicepremierze, uderzmy się w piersi.

Joffe w niełasce I nad grobem swej karjery dyplomatycznej

MOSKWA, 7. 12. Znany dyplomata sowiecki p. Jaffe, który w roku 1921 podpisał w imieniu rządu sowieckiego traktat pokojowy w Rydze, zwolniony został ze stanowiska członka prezydium państwowej komisji planowej. Jest to prawdopodobnie koniec jego karjery politycznej.

W wyjątkowo duże zapotrzebowanie dolarów w dniu wczorajszym, pokryte zreszta całkowicie bez najmniejszego wysiłku przez Bank Polski, wywołało na prywatnym rynku walutowym lekkie poruszenie.
W związku z tem płacono wczoraj po południu prywatnie za dolary po 9 zł. Dziś płać tylko 8.99 i pół. Bank Polski płaci nadal za dolary gotówkowe po: 8.95 i 8.94 (za drobne odcinki).
Poruszenie na rynku walutowym odbiło się echem na rynku akcyjnym, gdzie nastąpiła lekka zniżka kursów i zapanowała niechęć do tranzakcji.

Litewsko -- lotewska kolej do Libawy PRZEZ TERYTORJUM POLSKIE

Z inicjatywy korpusu dyplomatycznego w Rydze

RYGA, 7.12. — Tel. wł. — Poseł polski w Rydze, Łukasiewicz, wraz z większością przedstawicieli korpusu dyplomatycznego udał się do Libawy celem zbadania możliwości użytkowania portu libawskiego dla ożywienia wymiany towarowej z Anglią, Białorusią i północną Ukrainą.
Delegacja wyłaśnia, że przy-

Prawica Narodowa deklaruje rządowi pomoc przy pracy nad zmianą ustroju państwa

Za t. i. s. r. amentu -- reprezentację i interesów społecznych i gospodarczych

Z Krakowa telefonuje nasz korespondent: Wydział „Prawicy Narodowej” obradował wczoraj przy udziale delegatów stronnictwa z Warszawy i Łodzi.
Z Warszawy byli obecni: ks. Janusz Radziwiłł, mec. Suligowski, b. min. Targowski i dr. Jan Bobrzyński, z Łodzi Maurycy Poznański, dr. Biedermann, Robert Geyer i dr. Sołkański. Reprezentantami byli licznie członkowie „Prawicy Narodowej” z Małopolski zachodniej z br. Götzem Okocimskim i hr. Baworowskim na czele. W charakterze gościa uczestniczył m. inn. w obradach senator Lewakowski z Małopolski Wschodniej.
Przewodniczył obradom Zdzisław hr. Tarnowski.
Uchwalono jednomyślnie rezolucję, która stwierdza zyciwy stosunek stronnictwa wobec rządu Marszałka Piłsudskiego i oświadcza gotowość współpracy z rządem przy określaniu nowej formy ustroju państwowego, opartego na systemie reprezentacyjnym, uwzględniającym interesy społeczne i gospodarcze.
„Prawica Narodowa” gotowa jest również nieść pomoc rządowi przy wzmocnieniu życia gospodarczego dla podniesienia dobrobytu ogółu ludności i potęgi państwa.
Dalsze rezolucje wzywają rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w obecnej chwili oraz wypowiedzania się przeciw wszelkiej polityce, osłabiającej autorytet kościoła katolickiego.
Prezesem Rady naczelnej stronnictwa wybrany został Zdzisław hr. Tarnowski, wiceprezesem Janusz ks. Radziwiłł, sekretarzem generalnym — dr. Jan Bobrzyński.
Postanowiono nawiązać kontakt z Białą, Bielskiem, Górnym Śląskiem i Lwowem.

Delegacja Szary nuka do wrót genewskich

GENEWA, 7. 12. Przybyli tu delegaci Zgromadzenia Saary, którzy mają przedstawić Radzie Ligi prośbę o zniesienie francuskiej okupacji wojskowej i zagwarantowanie neutralnego charakteru komisji kontrolującej.

Fuzja partyj księżących L. b. mirscy, Radziwiłłowie i Sapiehowie coszli do porozumienia

WARSAWA, 7.12.
Prezydja zarządów „polskiej organizacji zachowawczej w Warszawie” (partja ks. Lubomirskich) i „organizacji zachowawczej pracy państwowej w Wilnie” (partja ks. Radziwiłłów i ks. Sapiehów) uzgodniły swe stanowiska programowe i statuty.
Postanowiono dokonać zupełnej fuzji obu organizacji pod nazwą: „polskiej organizacji zachowawczej pracy państwowej” z siedzibą w Warszawie.
Postanowiono dokonać zupełnej fuzji obu organizacji pod nazwą: „polskiej organizacji zachowawczej pracy państwowej” z siedzibą w Warszawie.

Za wykroczenia strajkowe nie będzie amnestji

LONDYN 7. 12. Wbrew życzeniu znacznej większości stronnictw, nie włączając pewnej liczby konserwatystów, rząd Baldwinia nie zamierza ogłosić amnestji dla osób, które dopuściły się wykroczeń w związku ze strajkiem generalnym

Olbrzymia zamieć śnieżna przeszła nad Nowym Jorkiem

NOWY JORK 6.12. Nad północno - wschodnią częścią Stanów Zjednoczonych przeszła gwałtowna nawałnica śniegowa.
W samym Nowym Jorku grubość powłoki śnieżnej wynosi 7 cali, lecz w miarę posuwania się ku północy położenie się pogarsza.
We wschodniej części stanu Nowy Jork śnieżnica spowodowała wstrzymanie ruchu pociągów, a kilka osób zmarło na śmierć.

WY SZ E D Ł

NO WY

CYRULIKA

Nr. 28
WARSZAWSKIEGO

Pociąg wpadł na peron Niezwykła katastrofa na dworcu Wschodnim w Paryżu

PARYŻ, 6.12. Na Dworcu Wschodnim w Paryżu pociąg z Wilers sur Marne, wpadł na peron co spowodowało poważne uszkodzenia wagonów i lokomotywy, oraz obrażenia cielesne przeszło 40 pasażerów.

Kto wygrał na loterji

WIEKSZE WYGRANE					
3-ej KLASY 14-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ					
Zł. 50.000	55963				
Zł. 20.000	44856				
Zł. 10.000	53016				
Zł. 5.000	27280				
Zł. 2.000	6920				
Zł. 1000	865 21522 41381 46246 56578 57120				
Zł. 500	49074 52871 63431 71510				
Zł. 250	5465 7494 12453 19977 30600 3461 26360 53984 61575 65083 65333 65545 72198 75964				
Zł. 225 na 4-cy	1293 2263 4637 5975 6001 6801 7541 8653 8925 10253 11119 11837 12218 14049 155223 16486 16647				

DZIŚ W RADJO

WARSAWA. (Długość fali 400 mtr.) Godz. 15 — komunikat gospodarczy. Godz. 17 — program dla dzieci, godz. 17.30 — Jazz-band, godz. 18.30 — „Skrzyżka pocztowa”. Korespondencje bieżące omówi dr. M. Stępski, godz. 19 — odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygłosi prof. H. Mościcki, godz. 19.30 — komunikat rolniczy, godz. 19.45 — rozmatowienie, godz. 19.55 — odczyt p. t. „Krańców” wygłosi mec. K. Rakowiecki, g. 20.30 — koncert wczorajni. Muzyka lekka. Sygnal czasu. Komunikaty prasowe.
BERLIN. (Długość fali 482 mtr.) Godz. 16 m. 30 Koncert. Godz. 20 O. peretka Schmatkicha „Die Taenzerin aus Liebe”. Godzł 22 m. 30 Muzyka taneczna.
PRAGA. (Długość fali 348.9 mtr.) Godz. 11 Poranek muzyczny. Godz. 12 m. 10 Koncert. Godz. 16 m. 30 Koncert. Godz. 20 m. 02 Koncert muzyki popularnej.
RZYM. (Długość fali 422.6 mtr.) Godz. 14 m. 15 Jazz-band. Godz. 21 Koncert wokalo-instrumentalny.
WIENIE. (Długość fali 517.2 mtr.) Godz. 11 Koncert orkiestry symfonicznej. Godz. 16 Koncert. Godz. 19 Transmija z opery i wieczór lekkiej muzyki. Godz. 16 m.30 Koncert. Godz. 20 m. 15 Koncert.

Olbrzymia zamieć śnieżna przeszła nad Nowym Jorkiem

NOWY JORK 6.12. Nad północno - wschodnią częścią Stanów Zjednoczonych przeszła gwałtowna nawałnica śniegowa.
W samym Nowym Jorku grubość powłoki śnieżnej wynosi 7 cali, lecz w miarę posuwania się ku północy położenie się pogarsza.
We wschodniej części stanu Nowy Jork śnieżnica spowodowała wstrzymanie ruchu pociągów, a siedmiu lekko zraniono.

Minister austriacki - Japownikiem Pół miliona dolarów za poradcę Bosela

WIENIE, 7. 12. W kołach politycznych twierdzą, iż byłby minister skarbu, Ahrer, otrzymał od Bosela za oddanie mu usługi pół miliona dolarów. Przeciw Ahrerowi ma być wytoczona sprawa karna.

PRZEGLĄD SPORTOWY

KORESPONDENCJA
TŁ. KRÓLIKIEWICZA z AMERYKI
ZAWIĄZANIE LIGI PIKARSKIEJ
W POLSCE

WYWIAD z WAWRZYNYEM
STALINSKIM
WYWIAD z HELMUTEM KÖRNIGIEM
SZEREG AKTUALN. ARTYKUŁÓW
i WIADOMOŚCI z CAŁEGO ŚWIATA
LICZNE ILUSTRACJE

EBRA
30 GR.

Nr. 49

GOTUJCIE NA SŁONCU!

Wynalazek inżyniera niemieckiego grozi krachem przemysłu węglowego i ruiną gazowni warszawskiej

W berlińskim biurze patentowym zgłosił inż. Erich Frisch epokowy wynalazek pod nazwą: maszyna słoneczna. Wprawdzie używają już w Kairze i w Egipcie ogromnych lusterek wklęsłych, które służą do wytwarzania pary wodnej, lecz urządzenia te są bardzo kosztowne i działają tylko pod wpływem słonecznych promieni.

Inż. Frisch zbudował bardzo prostą maszynę, polegającą na odpowiednim ustawieniu soczewek. Najmniejszy promień słoneczny przepuszczony przez szkła, wytwarza temperaturę, dochodzącą do 300 stopni Celsjusza. Wynalazek inżyniera Frischa zastosowany być może nawet... w kuchni, a kosztuje tyle co dobry kaflowy piec.

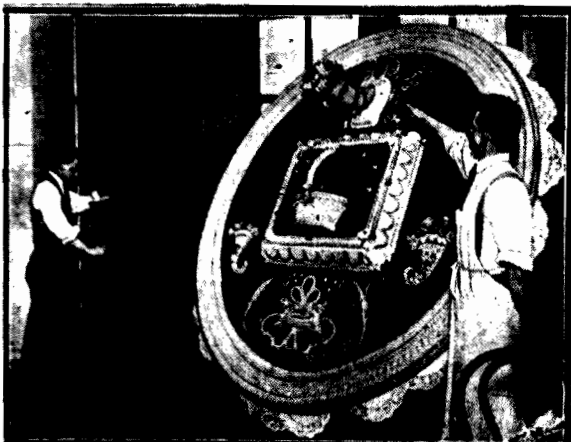
WALKA Z DROŻYZNĄ... KOBIEC ZONY

po parę tysięcy złotych

Władze miasta Prizrenu w Jugosławii obradują nad sprawą nieważką a doniosłą. Chodzi o walkę z drożyzną... kobiet. W okolicach Prizrenu odczuwano ogromny brak kobiet. Dla tego też młodzi ludzie pragnący ożenić się, muszą za żonę płacić bardzo wysokie sumy. Cena żon waha się przeciętnie między 3 — 5 tysiącami złotych na nasze pieniądze, a niejednokro-

nie dochodzi do kilkumastu tysięcy. Młodzież uboga, a z temperamentem radzi sobie tam w ten sposób, że... porywa swe ukochane. Na tem tle dochodzi do krwawych zająć, które ostatnio wzrosły w liczbie do zastraszających rozmiarów. Na konferencjach władz miejskich ustalona będzie maksymalna cena za żonę.

Radjo-tort



Jedną z wielkich cukierni nowojorskich wystawiła w swym lokalu tort czekoladowy o średnicy prawie 2 metrów. Ale nie o wielkość chodzi. Originalność tego cukierniczego olbrzyma polega na tem, że posiada klamki z lukru, połączony drutem z radioaparatem. W torcie tym więc, jak w Filharmonii odbywają się koncerty radiostacji europejskich

Straszna zbrodnia parobka, męża wiejskiej bogaczki Zarabiał siekierą trzy osoby i symulował napad bandycki

W dawną straszną zbrodni stała się wiesz Krzywce w powiecie borszczowskim w Małopolsce. Jeden z gospodarzy miejscowych Jan Jacentuk, wydał córkę za bezrolnego parobka Grzegorza Baziuka. Baziuk zamieszkał pod jednym dachem z teściami, którzy nieustannie pomatani zięciem, nazywając go w inaczej, jak „działdem”. Baziuk groził zemstą za ponieważ, a gdy ta nie ustawała, — dotrzymał strasnej obietnicy: chwycił sekierę i zarabiał swoich przesiadawców, czyli teściów, kęsiów i żonę. Gdy po tym krwawym czynie ochłonął trochę, postanowił symulować napad bandycki. Dochodził doraźne wykaza-

ło, że cała opowieść o bandytach jest zmyślona, sprawca zaś strasnej zbrodni jest sam Baziuk. Powodowany zemstą za ponieważ, porabiał ofiary, gdy te żyły jeszcze, — zabijał obuchem. Sąd przysięgłych w Czortkowie skazał Baziuka na karę śmierci. Obecnie sprawa ta znalazła się w sądzie najwyższym, jako w instancji kasacyjnej. obrońca z urzędu adw. Wacław Zaczynski domagał się uchylenia werdyktu sądu przysięgłych, powołując się na to, iż sąd ten nie sprawdzał poczytalności przestępcy. Sąd najwyższy przychylił się do wywodów obrońcy, wyrok skazujący skasował, polecając ponowne osądzenie sprawy po uprzednim sprawdzeniu stanu poczytalności Baziuka.

Słoń pracuje jak wół



Na nas mówi się „pracuje jak wół” — w Indjach mówić się powinno „jak wół”. Taka ogromna siła, jaką wierzwi bierze w zęby jak wyka-

ŚLICZNA!



Polska gwiazda ekranu, p. Halina Łabędzka powróciła z Francji, gdzie grała w wytwórni „Gaumont”. Zanim ją ujrzymy na ekranie, spojrzmy na fotografię. Jakże jest śliczna!

TRUP RZEŹNIKA PARYSKIEGO na galezi

POLICJA BADA TAJEMNICĘ:

Mord czy samobójstwo

Na szóstym piętrze paryskiej kamienicy mieszkał od dwudziestu lat z żoną i siedmioletnią córeczką Paweł Lemounier. Był czeladnikiem rzeźniczym i marzył o zdobyciu własnej jatki. Z pomocą swego majstra kupił sobie „miejsce” na rynku ruchomym. Na wiosnę to „miejsce” sprzedał. Kilka dni temu powiedział do żony: — Zdaje się, że udało mi się znaleźć kapitał na założenie jatki. Koło drugiej w południe jakiś jegomość, w szarem ubraniu, z laską w ręku, wszedł do kamienicy i zawałował z dołu, nie wchodząc na schody: — Pawle! Interes gotowy, przyjdź, jak zwykle na ulicę Vauvillers. Paweł wyszedł i więcej nie wrócił. Następnego dnia jego żona o-

trzymała od swej szwagierki depesze tej treści: „Przyjeżdżaj! Paweł ciężko chory”. Pojechała do Deauville i tam dowiedziała się strasznej prawdy. W sąsiedniej wiosce przechodnie zauważyli na galezi przydrożnego drzewa wisielca: był nim Paweł Lemounier. Zandarmi zrewidowali kieszenie trupa, znaleźli dowód osobisty i 22 franki. A teraz pytanie: morderstwo czy samobójstwo? Ustalono, że P. Lemounier, wychodząc z domu, miał przy sobie 8000 franków i 3 tysiące gotówki, resztę na książeczce oszczędności. I pieniądze i książeczka zniknęły. Kim był tajemniczy pośrednik, który przyszedł po Pawła?

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO BUCHALTERA Po śmierci ukochanej żony nie widząc celu w życiu

powiesił się na drucie anteny radiowej

WARSZAWA, 6.12. Pracował bez wytchnienia, nad siły miał, by ze skromnych zarobków buchaltera dać względny dostatek żonie, którą kochał nad życie. W zacisznym mieszkanku przy ulicy Złotej nr. 27 panowało niczem niezamącone szczęście. Kochał się, bieda nie dokuczała, czegoż trzeba więcej? Wieczorami, po dniu spędzonym pracowicie, snuli plany co do przyszłości własnej, do której miał wejść nowy a ważki czynnik: dziecko. Przeszedł dzień krytyczny z takim niepokojem oczekiwany, zwłaszcza przez niego: bywała przecież wypadki śmierci podczas połogu. A ona nie jest znowu tak bardzo silna... Lekarze uspakajają, że wszystko będzie dobrze, jego jednak trapiły przeczucia złowieszcze. Było to przed miesiącem. On nie rozpaczał, nie płakał, nie skarżył się. Dziwnie zmartwiały i skamieniały. Nawet widok dziecka, która zabrała do siebie jej rodzice, nie mógł wyrwać go z tego stanu prostracj.

Wczoraj wieczorem przyszedł w odwiedziny brat jego, lecz nie mógł dotrzeć do mieszkania. Zanępokojony posłał po policję i ślusarza. Otwarto drzwi: na łóżku leżał on nieżywy, z zacisniętą na szyi pętlą z drutu od anteny radiowej. Nie mógł żyć bez Niej, więc też poszedł za nią, za tą ukochaną, która go porzuciła. Tak skończył z życiem 34-letni Wacław Nowicki, buchalter. Mie-

Czytajcie „Przeгляд Sportowy”

nowy Nr 48 CENA 80 GROSZY.

WSZYSCY NAGO! Hasło nowej sekty w Sowietach MRÓZ OSTUZI FANATYZM RELIGIJNY

Sekty religijne rosły w Rosji jak grzyby po deszczu. O to donosi teraz prasa sowiecka o powstaniu nowej sekty pod mianem „Adamistów”. Wzornicząc się na praocju z Raju, Adamieści chodzą nago.

Przed kilkumastu dniami zawioli się towarzystwo Adamistów złozone z 6 mężczyzn i 6 kobiet w najbardziej uczęszczanej restauracji i zaważowało publiczność do ściągania z siebie ubrań. Jedną z obecnych w lokalu kobiet nie posłuchała rozkazu, więc Adamieści rozebrali ją do naga i chłoszcząc popędzili przed sobą po sali. W kilka dni potem powtórzyli maniacy to samo w teatrze zjawiając się tam w czasie przerwy. Dziwacznymi sekcjarze twierdzą, iż ubranie jest przeszkodą do doskonałości duszy, albowiem stwa-

rze wetyd, który jest ojcem granichu. **511 osób i 42 okręty uratował jeden człowiek Jubileusz „króla ratowników”**

W Amsterdamie obchodzili przed kilku dniami jubileusz 80 rocznicy swych urodzin Dorus Rijkers, znany w całym kraju pod nazwą „króla ratowników”. Należał on od 55 lat do „pogotowia morskiego” i w ciągu tego czasu ocalił życie 511 osobom i uratował od zatopienia 42 okręty.

Dorus Rijkers jest kawalerem wielu orderów krajowych i zagranicznych.

Za szczególne zasługi, położone około ratowania okrętów niemieckich otrzymał w podarunku od króla Fryderyka złoty zegarek, a od następcy jego Wilhelma II-ko brylantową spinke do krawatu.

Czytajcie

„Cyrulika Warszawskiego”

„Ja Anna Csillag”



Któż nie czytał międzynarodowego ogłoszenia, które od lat zgóra 50 ukazuje się w pismach, reklamując jakiś środek na porost włosów. Ogłoszenie to zaczyna się od słów: „Ja Anna Csillag z moimi 185 cm, długimi włosami” i t. d. Ten piesek japoński zdobywca 240 nagród nie używa żadnych kosmetyków, a przeciw włosów mu nie brak.

DUCH NA ZAMKU WARSZAWSKIM Biała dama przechodzi pokojami pałacu

i zapowłada ważne wypadki

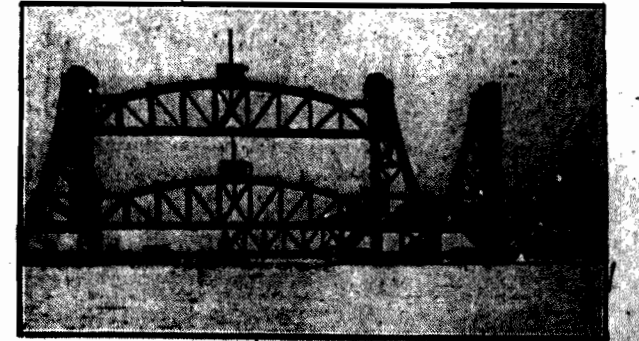
TAJEMNICZE ZJAWISKO W ŻÓLTEJ SALI

Każdy ród panujący ma swego ducha opiekunczego (...przynajmniej w legendach!), który się ukazuje zazwyczaj przed ważnymi wypadkami dziejowymi pod postacią Białej lub Czarnej Damy. Znana jest powszechnie Czarna Dama Hohenzollernów, Czarna Dama Romanowów (podobno duch Katarzyny II), istnieje wręcz Biała Dama rodu Poniatowskich, mająca swą siedzibę na Zamku Królewskim w Warszawie.

Chłodno mi jakoś — rzekła księżna. — Idź, moje dziecko, do żółtego pokoju i przynieś mi mój szal, zwróciła się do młodszej córki. Paniuszka pobiegła spełnić polecenie. Minęło dziesięć minut, kwadrans, — nie wracała. Zanępokojeni rodzice zaczęli ją szukać. Znaleźli ją przedko. W półotwartych drzwiach do żółtego gabinetu leżała na posadzce zemdlona z zastępyłymi przestraczaniem na trupio - bladej twarzy. Kiedy ją z trudem docuciono, opowiedziała, co się z nią stało: — Biegłam po szal dla mamusi. W pokojach zapadał zmierzch. Kiedy otworzyłam drzwi do żółtego gabinetu, zastąpiła mi drogę jakaś pani w białej sukni, o twa-

rzy kredowo - białej. Miała całą szyję i piersi pokryte szmaragdowymi cudenymi perel. — Na jej widok ogarnęła mnie — ciągnęła Rosjanka — niewypowiedziany przestracz. Nie mogłam krzyknąć, zdawało mi się, że umieram. Więcej nie pamiętam. Wstrząśnienie musiało być bardzo silne, gdyż panna Gorczakówna od tej pory, aż do końca życia zapadała na konwulsje. Wedle kłującej legendy, zjawienie się białej damy dziecku generała - gubernatora warszawskiego, było zapowiedzią ważnych wypadków dziejowych, które wkrótce miały rozegrać się na placu Zamkowym.

Most, który kosztował 13 milj. dolarów



znalazła się w Północnej Ameryce i liczy dwa mile: Bazonna i Bazonna

Suwalska Kasa Chorych w swietle... polemiki.

Uzala sie nastepnie p. U. z zamiast pisac o chorobach „Chorej” Kasy zajalem nieodpowiednia pozycje i gloryfikuje w swych artykulach i podpadajacych instytucjach... O tem wlasnie, najwazniejszym, slow kilka.

Poniowaz kwestja zostala postawiona przez p. U. w tej placzeczce, zupełnie wiec szersze, nie obwijajac sie w „saciateczna szate” uludy zapewne mozna megz interlokutora, ze nikt wlasnie tak wyraźnie, jak pracownicy Kas Chorych, nie dostrzegaja brakow i slabych stron tej instytucji. Jesli zas chodzi o djagnoze chorob, trapiacych nasze Kasy Chorych, a szczegolnie najpoważniejsze, to taka powazna choroba, na ktore choruja „chore” jest wlasnie chroniczna niedokrwistosc gotawkowa, blednica sui generis finansowa. Duzo przyzywa, o których tu niema powodu szerzej sie rozwadzic, sklada sie na teki, a nie na inny stan rzeczy, zaznaczywszy wszakze wypadnie, gwoli obiektywnej sprawiedliwosci, iz owa blednica finansowa calego szeregu naszych instytucji społecznych huwarankowana jest w znacznej mierze tez i nasza spoleczna, narodowa — od czasow „liberum veto” wywodzaca sie przywara — niechcia do placenia wszelkich podatkow państwowych wogole, a w Kasy Chorych w szczegolnosci. Politym wzgledem jakze dalzy jestesmy od anglikow i bismarckow, rzetelnie i skrupulatnie wplacajacych nalozne podatki i obywateli spolecznym kwoty... Wszystko to suna summerum w swym ogolnym wyniku doprowadza do tego, ze prawie wszystkie Kasy Chorych w Polsce w bilansach wykazuja tak zwane „tate nieze zalagosci”, powstale dziki nieterminowemu wplacaniu do Kas nalezych im skladek. Istnieja nawet Kasy w których zalagosci siegaja powaznych cyfr 50 proc. lub nawet 70 proc. obciazen. Dane te swiadcza nacznie, ze czlowekowi takich Kas zamiast prawa wymaganych skladek wplacania sledujacy polowe lub nawet trzecia czesc tego, do wplacenia czego sa obiazani!

Jest to niezla ilustracja do postulatu o „przymusowosci” wplacania wysokich skladek czlonkowskich i o ciężarach socjalnych, obarczajacych nasz przemysl i handel. Z tego punktu widzenia zgoda rewelacyjnymi, a dla naszych sfer przemyslowo-handlowych wprost niezrozumialymi beda statystyczne dane o Czechoslowackich Kasach Chorych, ktore wcale nie maja skladowych zalagosci, wplacanych przez platnikow (przewaznie pracodawcow) w ściśle oznaczonych terminach, przez co niepotrzebny staje sie tam „wytlumaczenie”, co tak obrza p. U. A juz bardziej interesujaca i myslach i z ch „wysokich finansow” fakty dobrowolnego opodatowania sie czlonkow Kas ponad ustalona norme skladek obowiazkowych, majacego na celu doskonalenie lecznictwa i powiekszenie swiadczen np. na budowe domow zdrowia, sanatoriow etc. A przeciez sytuacja gospodarza Czechoslowacji prawie sie nieczyni nie różni od naszej. Kryzys ogolny powojenny w rownej mierze dotknal przemysl i tego kraju. Nie w tem wiec tkwi jadro zagadnienia o oplakany stan finansowej gospodarki naszych Kas Chorych. Tlumaczyc go raczej nalezy konsekwentnie oporem, jaki stawiaja sfery przemyslowo-handlowe przy waznie, oporem, plynacym z glebi egoistycznych interesow tych warstw. W tej walce o Kasy Chorych i w swym krótkowzrocznym zaslepieniu pragną one pozostawic Polske daleko w tyle nie tylko po za takimi krajami zachodniej kultury, jak Francja i Niemcy, lecz i pokrewnymi nowotworami państwowymi, jak Czechoslowacja. I pod tym wzgledem jedynie wzmozenie sie organizacyj naszych Kas Chorych, równolegle idace z udoskonaleniem sie lecznictwa kasowego, utrwal z biegiem czasu w najbardziej obskurantnych mozgach mysl o koniecznosci istnienia Kas, jako instytucji zwiazanej nierozdzielnie z idea postepu spolecznego w naszej ojczyznie... (D. n.)

Z Litwy. Chęć litwinów do porozumienia z Polską.

W prasie litewskiej coraz częściej ukazują się wzmianki o toczących się pertraktacjach polsko-litewskich. Z obowiązku dziennikarskiego cytujemy obecnie za urzędową agencją litewską Elia co następuje:

„Mamelor Dampboot” podejże, że członek Dyrekcji portu klajpedzkiego Kjelstrup udał się do Warszawy w celu prowadzenia rokowań z rządem polskim w sprawie dostarczenia drzewa i węgla z Polski do kraju Klajpedzkiego.

Warszawski korespondent „Kölnische Zeitung” podaje, że w związku z podróżą Kjelstrupa do Warszawy półurzędowo wakaże się na to, że już nie po raz pierwszy, jadąc do Genuwy, odwiedził on Warszawę. Przystępuje, że Kjelstrup, mając na względzie interesy portu klajpedzkiego, ma zamiar poinformować się, czy stosunków polsko-litewskich nie można zmienić, co też doprowadziłoby do tego, że Litwa otwariaby Niemen Polakom. Nie zwatając na pogłoski, które się rozpowszechnily w związku z pobytem Pilsudskiego w Wilnie, w polskich kołach miarodajnych niema się zbytnich w tym kierunku nadziei.

pa do Warszawy półurzędowo wakaże się na to, że już nie po raz pierwszy, jadąc do Genuwy, odwiedził on Warszawę. Przystępuje, że Kjelstrup, mając na względzie interesy portu klajpedzkiego, ma zamiar poinformować się, czy stosunków polsko-litewskich nie można zmienić, co też doprowadziłoby do tego, że Litwa otwariaby Niemen Polakom. Nie zwatając na pogłoski, które się rozpowszechnily w związku z pobytem Pilsudskiego w Wilnie, w polskich kołach miarodajnych niema się zbytnich w tym kierunku nadziei.

Z Czasopism.

Ukazał się zeszyt 10-ty, miesięcznika popularno-naukowego p.n. „Wiedza i Życie”, przynoszące szereg ciekawych i ilustrowanych artykułów. Zeszyt otwiera artykuł profesora dr. Z. Szymanowskiego: „Jak Jugosławia walczy o zdrowie”. kreślący nam żywo i barwnie obraz wspaniałej akcji higieniczno-sanitarnej w Jugosławii. Artykuł Heleny Stettinówny: „Funkcje i ich wykresy, uprzyśtępnia to zagadnienie szerszemu ogółowi czytelników. Marjan Uzdowski w artykule: „Kon-Ju-Wej i Sun — Jat — Sen” daje nam kartę współczesnych walk Chłóczyków o wyzwolenie się z pod jarzma państw europejskich.

Artykuł o Fryderyku Chopinie — Aleksandra Wielhorskiego jest hołdem, złożonym wielkiemu muzykowi, z okazji odwołania pomnika Jego w Warszawie.

Jadwiga Bornsteinowa zapozna nas z systemem dziesiętnym katalogowania działowości.

Artykuł — „Stany Zjednoczone” prof. Wł. Gumpłowicza omawia w dalszym ciągu dzieje osadnictwa w Ameryce północnej i rozwój Stanów Zjednoczonych. Sprawie królobójstwa w Polsce poświęca swój artykuł Jan Nieczuja Uruński.

Zamykają zeszyt krótkie polityczne recenzje z książek i czasopism, rozwiązanie konkursów, odpowiedzi i dakej i spis autorów i artykułów, umieszczonych we wszystkich dotąd wydanych zeszytach.

Zeszyt 10 „Wiedzy i Życia” wyszedł w zwiększonych rozmiarach (6 arkuszy) jest bogato ilustrowany i starannie wydany.

Radni miejscy nie mogą zajmować w magistratach platne posady.

Magistrat m. st. Warszawy odniósł się do Min. Spr. Wewnętrznych z zapytaniem, czy radni stanowiści w służbie miejskiej nalezy z rzędu przez zjedzenie w Magistracie, przewidziane w art. 19 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4.2.1926 (Dz. Pr. P. P. № 13 z 1926) oraz 2) jaka sankcja powinna przysięż części drugiego tegoż artykułu.

Ministerstwo Sp. W. burę podług odnośne postanowienia, które brzmią: „Radni nie mogą zajmować platnej posady w magistracie. Pracownik miejski, wybrany do Rady miejskiej, musi zrzec się swej posady na czas pozostawania w Radzie” wyślnito reskrypcyjnie w dniu 30 X 1926 r. Nr III 55 2623 co następuje:

Co do 1) Przez „posady w magistracie” nalezy rozumieć stanowiska w służbie miejskiej, które zajmują osoby, pozostające względem gminy w jakimśkolwiek stosunku służbowym.

Co do 2) W brzmieniu drugiego zdania omawianego artykułu wynika, że pracownik miejski, wybrany do Rady miejskiej, jeżeli chce przyjąć wybór i sprawować mandat, obowiązany jest na zasadzie tegoż artykułu zrzec się przedtem swej posady na czas pozostawania w Radzie.

W razie niezrzeczenia się nalezy wobec brzmienia zdania tegoż artykułu w związku z art. 5 dekretu z dnia 13.12.1918 o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongarskiego (Dz. Pr. P. P. № 20 p. z. 68) uznać, że radny mandat swój utracił, a w jego miejsce w myśl o. t. ustępu art. 1 ostatnio powołanego dekretu, wchodzi zastępca.

Racjonalnie art. 19 dekretu o samorządzie miejskim bije w oczy i nie wymaga zdawaloby się żadnych komentarzy i wyjaśnień, bo wszak trudno zgodzić się, żeby radni o sprawach ten, kto je będzie następnie wykonywał i wczem jest zainteresowany materialnie.

Wszak pozeja takiego Radnego, który jednocześnie jest materialnie zainteresowany, jest co najmniej dwunaczna i d. d. prawdy trzeba mieć bardzo grubą skórę, żeby tego nie dostrzecz.

Niestosowanie się do wspomnianego artykułu dekretu o samorządzie zawsze powoduje rozumnie bardzo szkodliwe kolizje, podejrzenia, narzekania itp. Każdy Magistrat ma pod tym względem doświadczenie bogate, czy to chodzi o stół do obrad, słupy ogłoszeniowe, druk bardzo kosztowne, lub inne jakicis przedsiębiorstwa

Kronika Policyjna.

W dniu wczorajszym sporządzono protokoly.

Za niestosowanie się do rozporządzeń władzy

na Jana Kamińskiego, zamieszkałego przy ul. Emilji Plater, za nietychanie psa na ulęzi.

Za zakłócenie spokoju publicznego i za opilstwo

na Aleksandra Buraczewskiego zamieszkałego przy ul. Utrata № 1, który w stanie pijanym do nieprzytomnosci został podniesiony na ul. Dr. Noniewicz; na Błesława Sikowskiego do rozkafas, który za jazdę na trzech-kilometr w stronę Augustowa, pobral 10 zł i awanturował w mieszkaniu pasażera.

Od słów do strzału.

W nocy z d. 5 go na 6-go b. m. s. s. wsi Płociczno, gm. Huta Franciszek Słowikowski i gajowy z tejże wsi, Franciszek Bida, powracali do domu z blaszady, obficie podlewanej wodką.

W drodze rozpoczęli kłó-

nie, w czasie której gajowy Bida dobył rewolwer i dał strzał do sotyca, raniąc go w prawy bok.

Słowikowski w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Plotra i Pawła, a gajowego Bidę aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądownych.

W szpitalu dokonano operacji wyjęcia kuli.

Na razie zyciu Słowikowskiego nie grozi niebezpieczeństwo.

Na gorącym uczynku

Kielja Siemiak zamieszkała przy ul. Małe-Raczkł № 20, w dniu 6 b. m., wracając do domu wieczorem, przy drzwiach swego mieszkania, zamkniętego na klódkę, zastała Chaję-Sorę Bojaryn, która złamawszy klódkę, chciała wejść do mieszkania w celu kradzieży.

Zgubiono dokumenty wojskowe z portfelem, wydane na imię Aleksandra Wojdaka przez P. K. U. w Suwałkach. 1-3.

Studentka Uniw. Warsz. udziela korepetycji. Geny przystępne. Behagonówna—Rynkowa 40. 2-14.

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, Lodownia. Wiadomość w sklepie p. Czaplckiego. 1-7.

KARTY DO GRY wszelkiego rodzaju. Najtańsze źródło po cenach konkurencyjnych. poleca skład fabryczny Józef Web. Warszawa, Kupiecka 14. 1-1.

ROZKŁAD jazdy pociągów na st. kol. Suwałki

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE:

z Warszawy g. 8.25
z Białegost g. 22.20 (10.20 w.)
z Raczek g. 8.25 i 19.45 (7.45 w.)
z Trakiszek g. 10.38 i 18.00 w.

POCIĄGI ODCHODZĄCE:

do Warszawy g. 21.20 (8.20 w.)
do Białegost-ku g. 5.00
Raczek g. 6.30 i 18.10 (6.10 w.)
Trakiszek g. 8.38 i 16.44 p.p.

Pociągi z Suwałk do Trakiszek i Raczek i z powrotem kursują tylko w niedziele wtorki i piątki.

Zgubiono książeczke wojskowa wydana przez P. K. U. Suwałki, na imię Władysława Stracha, zamieszkałego we wsi Dusznicy, gminy Krasnowo. 1-3.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Suwalskie za № 2812 serji № 4173 na imię Józefa Paciorkowskiego ze wsi Białobłota, gminy Andrzejewo. 1-3.

Samochód - Karetka DO WYNAJĘCIA na bliższe i dalsze wyjazdy ul. Kościuszki 73 tel. 95. 15-15.

SIODŁO francuskie z ogłowiem, munsztukiem, wędzidlami, napiersznikiem, poprzęgiem i pusłiskami do sprzedania niedrogo. Wiadomość w Redakcji. 3-3.

CUKIERNIA
St. CIECIERSKIEGO
ul. Kościuszki № 88 w hotelu Europejskim.

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA W WIELKIM WYBORZE

STRUCLE z makiem, migdałami lub owocami.

TORTY czekoladowe, orzechowe, migdałowe i t. p. zwane ze swej dobroci.

BABKI, PLACKI, PIERNIKI i t. d.

Wielka loteria pierników!

Nabywca pierników otrzymuje bilety, wygrywając cukierki, karmelki, czekoladę, babki, strucle, placki i t. d. Wobec drożyzny produktów, opali i służby kupa gotowego pieczywa o wiele taniej się obchodzi, niż przygotowywanie w domu.

Dla ułatwienia wykonania uprasza się o wcześniejsze obstatunki.

Geny nie zmienione i nie podwyższone. 2-10.

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że przy

ZAKŁADZIE KRAWIECKIM
Edwarda Schwengera
przy ul. Kościuszki № 120
ZOSTAŁ URUCHOMIONY

WARSZTAT HATU
srebrem i złotem.

Przyjmują się następujące roboty: odznaki wojskowe, gimnazjalne, policyjne, różnych instytucji Państwowych, monogramy, orły i t. p.

Robota wykonuje się szybko, elegancko i tanio.

Z poważaniem
Helena Schwenger.

10-15

KSIEGARNIA
St. J. ZIELONKOWIEN
w Suwałkach, ul. Kościuszki 84.

Poleca na gwiazdkę książeczki obrazkowe dla dzieci i książki dla młodzieży, kalendarze książkowe, ścienne i terminowe, podręczniki szkolne, nowości literackie i materiały pismienne, kompletuje biblioteki.

Przy księgarni wypożyczalnia książek w języku polskim i francuskim.

3-15

niezależnie odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową z 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-iej stronie, 35 groszy za wiersz milimetrowy 1-o szpawo drobne, 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej. Redakcja czynna od 11-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI
STAROSTWO SUWAŁSKIE
Dziękuję